

## Między modernizmem a socrealizmem – przypadek Nowej Huty (1949-1956)

Aleksandra Sumorok

### Wstęp

Warto zmierzyć się z powracającym wciąż pytaniem dotyczącym relacji między modernizmem a socrealizmem w architekturze polskiej 1949-1956. Ten wielowątkowy, złożony problem wymaga jednak poszerzonych studiów. Tekst nie usurpuje sobie prawa do dawania jednoznacznych odpowiedzi czy jednowartościowych, kategoriycznych rozstrzygnięć. Zwłaszcza, że mówiąc o ciągłości lub jej braku, podejmujemy raczej problem filozoficzny niż tylko historyczny.

Dotykamy tu szeregu kompleksowych zagadnień, chociażby problematyki złożoności modernizmu, inaczej widzianego w perspektywie literaturoznawczej, filozoficznej, estetycznej, oraz zagadnienia wewnętrznej niespójności socrealizmu. Niejednoznaczność architektury krótko trwającego w Polsce okresu realizmu socjalistycznego wyraża się współcześnie m.in. poprzez przywoływane w polskim piśmiennictwie naukowym określenia „między” – między tradycją a nowoczesnością, między utopią a realizacją, między formą narodową a historyczną. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z rozpoznawalną przestrzenią, którą bez trudu identyfikujemy jako socrealistyczną (m.in. poprzez swoiście uproszczony, „przepracowany” detal), z drugiej zaś z przestrzenią wyłamującą się jednoznacznej klasyfikacji. Nie sposób nie dostrzec, że ten bogaty wizualnie świat, uzyskany poprzez historyczną stylizację podporządkowano określone programowi politycznemu. Niekiedy jednak ten skomplikowany instrument wpływu politycznego przybierze formę, której bliżej do tradycji międzywojennej (łączy się z nią m.in. poprzez osoby twórców) niż do tej radzieckiej. Socrealizm to więc czy modernizm? A może powinniśmy zaakceptować fakt, że w danym momencie współistnieją wiele systemów i mieszają się one w samych dziełach<sup>1</sup>. W przypadku socrealizmu także koegzystencją idei odgórnej, narzuconej, jak i idei jed-

nostkowych. Przestrzenie socrealizmu były bowiem indywidualnie, nie masowo postrzegane, odbierane, ale też i indywidualnie projektowane. Dla ilustracji tej tezy pragnę przedstawić przypadek szczególnie, sztandarową realizację socrealizmu, miasto Nową Hutę. Dokładniejsza bowiem analiza tkanki miejskiej, pozbawiona utartych schematów interpretacyjnych pozwoli dostrzec, że mamy do czynienia z ośrodkiem wyłamującym się jednoznacznym ocenom czy klasyfikacjom (socrealistyczny, modernistyczny, totalitarny, humanitarny).

### 1. Realizm socjalistyczny, socrealizm, modernizm? Wstęp do problematyki.

Warto przypomnieć, że złożona relacja modernizmu i socrealizmu nabrała w powojennej Polsce szczególnego znaczenia. Zakorzeniona wówczas silna opozycyjność socrealizmu i modernizmu stanowiła efekt zabiegów propagandowych. W latach 1949-56 w oficjalnym dyskursie nastąpiła polaryzacja (złego) modernizmu utożsamionego ze starym porządkiem i (dobrego) socrealizmu budującego Nowy Ład i Nowego Człowieka<sup>2</sup>. Modernizm został oficjalnie potępiony podczas narady architektów partyjnych (1949 r.), uznany za styl wrogi systemowo<sup>3</sup>. Zwrócono się wówczas ku szeroko rozumianej architekturze tzw. narodowej historyzującej, w Polsce najczęściej klasycystycznej i renesansowej. Zabieg ten służyć miał w dużej mierze unifikacji wizualnej państw zależnych od ZSRR, których pejzaż architektoniczny miał być wyraźnie odmienny od tego zachodniego. Ponadto uznanie prymatu bliżej niesprecyzowanej narodowej formy stwarzało również dogodny dla władz system

2. Zagadnienie stworzenia nowego typu człowieka stanowiło jeden z ważniejszych postulatów totalitarnych, węższej komunistycznej ideologii. Por. Fritzsche Peter, Hellbeck Jochen, *The New Man In Stalinist Russia and Nazi Germany* [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. Meyer Michael, Fitzpatrick Sheila, Cambridge 1992.

3. Goldzamt Edmund, *Zagadnienie realizmu socjalistycznego w architekturze* [w:] *O polską architekturę socjalistyczną. Materiały z Krajowej Partyjnej Narady Architektów odbytej w dniu 20-21.VI.1949 roku w Warszawie*, red. Minorski Jan, Warszawa, 1950, s. 17-47

1. Por. Ranciere Jacques, *Estetyka jako polityka*, Warszawa 2007.



1. Nowa Huta, Centrum Administracyjne, klatka schodowa, fot. W. Kamiński

„oceny”. Zawsze znalazło się bowiem miejsce na zarzut uprawiania kosmopolitycznego modernizmu pozwalający na rozprawienie się z ewentualnymi wrogami systemu.

W okresie podwilżowym utrzymano silną opozycyjność socrealizmu i modernizmu, odwracając jednak ich znaczenie. Modernizm stał się symbolem wolności, (koncesjonowanej) nowoczesności, wyzwolenia, a socrealizm zacofania, zła stalinowskiego okresu, uznanego podczas kolejnej narady za okres błędów i wypaczeń<sup>4</sup>.

Współcześnie odnotowujemy ponownie wzrost zainteresowania relacją modernizm – socrealizm. Ta relacyjność stanowi wynik zarówno merytorycznych dociekań istoty złożonej problematyki sztuki powojennej, jak i mniej dociekliwych analiz dotyczących jedynie formalnego aspektu architektury. Architektura zaś to skomplikowane, złożone zjawisko podporządkowane różnym procesom, nieredukowalne do jednego aspektu. Niepokojący wydaje się zwłaszcza fakt swoistego „rozmazywania” zjawiska socrealizmu i usilnego sytuowania go jedynie w kontekście modernizmu. Coraz częściej socrealizm traktuje się

jako przedłużenie stylistyki przedwojennej. Jedną z przyczyn poszukiwania ciągłości tradycji może być potrzeba legitymizacji, wciąż nieoswojonego, niechcianego socrealizmu, dokonania jego pozytywnej weryfikacji poprzez wpisanie w kontekst artystyczny własnego kraju.

Czy jednak nie mamy wówczas do czynienia ze zbyt daleko posuniętym uogólnieniem i wygodnym uproszczeniem? „Socrealizacja” nawet bardzo prostego obiektu i wnętrza istotnie odbywała się poza nim samym, w sferze ideologii (pojawia się tutaj podstawowy problem formy i treści). Chociaż strona zewnętrzna obiektu nie spełnia postulatów socrealizmu (nigdy do końca niezdefiniowanych), to jednak przy jego klasyfikacji musimy wziąć pod uwagę kontekst powstania i funkcję, którą budynek miał pełnić czy też mechanizm wytwarzania i kontrolowania przestrzeni.

Proponuję zagadnienie to prześledzić w oparciu o przykład największego socjalistycznego miasta przemysłowego w Europie Środkowej. W Nowej Hucie dostrzec można zarówno czytelny wątek kontynuacji kierunków międzywojnia, jak i programowej oraz rzeczystwej „socrealizacji” czy ideologizacji narracji architektonicznej.

4. Ogólnopolska Narada Architektów, Warszawa 15-17.03.1956. Kotarbiński Adam, *Nasza dotychczasowa postawa wobec realizmu*, „Architektura” nr 3, 1956.

## 2. Nowa Huta.

### Ikona czy klęska socrealizmu?

Historia Nowej Huty zaczyna się po II wojnie światowej i integralnie wpisuje się w dzieje polskiej architektury, podlega bowiem tym samym, choć zintensyfikowanym, procesom, które zachodziły w całej Polsce i szerzej Europie Środkowo-Wschodniej. Odgórnie planowane miasta przemysłowe wiązały się z postulatami szybkiej, forsownej industrializacji. Stanowiły, wzorem miast radzieckich, monofunkcyjne ośrodki integralnie łączące przemysł z miastem, pomyślanym jako monumentalne osiedle robotnicze. Całość założenia podporządkowywano fabryce, począwszy od układu przestrzennego, skończywszy na zatrudnieniu i życiu społecznym, co przyczyniało się do upośledzenia innych funkcji miastotwórczych. Pamiętać jednak należy, że w kwestii formy i układów miasta radzieckie tworzone w początkach lat 30-tych czerpały w znacznym stopniu z doświadczeń awangardowych<sup>5</sup>.

Nowa Huta, najważniejsze polskie miasto socjalistyczne, kluczowy element Planu 6-letniego obliczona została docelowo na 100 tysięcy mieszkańców, podczas gdy Dunaujvaros<sup>6</sup> i Eisenhüttenstadt<sup>7</sup> „tylko” na 60 tysięcy. Zlokalizowana została, inaczej niż wspomniane ośrodki, w bliskim sąsiedztwie dużej metropolii, Krakowa<sup>8</sup>.

5. Por. Lorek Andrzej, *Nowa Huta na tle miast socrealistycznych*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego. Niezrealizowane projekty*, red. Biedrzycka Anna, Kraków 2006, s. 8-9.

6. Modelowa, propagandowa realizacja węgierskiego miasta przemysłowego, wpisana na mapę inwestycyjną Planu 5-letniego, rozpoczęła się wiosną 1950 r. Nastąpić miała wówczas szybka industrializacja kraju nacisk kładąca zwłaszcza na rozwój przemysłu ciężkiego. Budowa nowego założenia zbiegła się w czasie z przyjęciem przez Związek Architektów Węgierskich zasad realizmu socjalistycznego, które jednak były równie słabo wyjaśnione jak w Polsce co wiązało się z szeregiem problemów projektowych, formalnych i przestrzennych. W listopadzie 1951 r. miasto Dunaujvaros przemianowane zostało na Sztalinvaros. Dopiero na fali destalinizacji, w 1961 r. powrócono do nazwy Dunaujvaros. O Dunaujvaros pisze m.in. Horvath Sandor, *Urban socialism and everyday life in Sztalinvaros* [w:] *Alttag und Ideologie im Realsozialismus*, BOI, 23/2005, s. 46. [http://www.oei.fu-berlin.de/media/publikationen/boi/boi\\_23/06/horvath.pdf](http://www.oei.fu-berlin.de/media/publikationen/boi/boi_23/06/horvath.pdf) [29.07.2011];

7. Największy ośrodek przemysłu ciężkiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, pierwsze z niemieckich miast socjalistycznych, uznane za priorytet gospodarczego Planu 5-letniego, założone zostało w maju 1950 r. Usytuowano je między starym miastem Furstenberg a wsią Schonflies przy (nowej) granicy z Polską, nad rzeką Odrą jednak na terenie słabo zurbanizowanym i zaludnionym. Taka lokalizacja, w pobliżu jednak istniejącej osady, gwarantowała m.in. zaplecze społeczno-techniczne w pierwszej fazie inwestycji, a także zapewnić miała pracę uchodźcom z Odry, z terenów Polski zachodnio-południowej. W 1953 r. po śmierci Stalina wydzielono osiedle miejskie i nadano mu nazwę Stalinstadt. Ponowna integracja ośrodków nastąpiła w 1961 r., pod nazwą Eisenhüttenstadt. Nowe miasto złożone z osiedli mieszkaniowych wyposażonych w infrastrukturę społeczną przewidziane było docelowo na 50 000 mieszkańców i zintegrowane przestrzennie z kombinatem hutniczym Eisenhüttenkombinat Ost (EKO). O Eisenhüttenstadt pisze May Ruth, *Stalinstadt: a milestone in twentieth century urban design in Europe*, „Journal of Architecture”, vol. 5, issue 3, 2000; o architekturze i problemach konserwatorskich pisze Karg Detlef, *Nachkriegserbe – Denkmalpflege in Eisenhüttenstadt* [w:] *Zabytki drugiego połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, red. Szymgin Bogusław, Haspel Jorg, Warszawa-Berlin 2010.

8. Do budowy miasta Nowa Huta, później dzielnicy Krakowa, przystąpiono w początkach roku 1949 roku, w zasadzie bez całościowego planu urbanistycznego, przed wprowadzeniem zasad realizmu socjalistycznego (czerwiec 1949) w celu zapewnienia choć minimalnej ilości mieszkań dla budowniczych kombinatu. Jako pierwsze powstały zespoły zlokalizowane peryferyjnie w stosunku do terenu bardzo szkieletowo określonego miasta. Budowa kombinatu na co wskazują badacze tematu od początku była zjawiskiem politycznym. Wielokrotnie wskazywano na skomplikowaną genezę powstania huty, na przesłanki ekonomiczne, ideologiczne, propagandowe. Por. Purchla Jacek, *Miasto niepokorne, znaczenie lat 1946-1956 dla rozwoju Krakowa* [w:] *Kraków-Małopolska w Europie Środką. Studia ku czci prof. Jana M. Małeckiego w 70 rocznicę urodzin*, Kraków 1996, idem, *Nowa Huta jako problem badawczy* [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku*, red. J. Małecki, Kraków 1999.

Mimo problemów projektowych, zawirowań politycznych, podstawowy szkielet miejski powstał w latach 1949-1956 wiążąc się nierozzerwalnie z doktryną realizmu socjalistycznego. Koncepcja przestrzenna Nowej Huty bazująca na układzie promienistym nawiązuje do planów barokowych, historycznych, zalecanych przez wytyczne doktryny realizmu socjalistycznego<sup>9</sup>. Podstawę urbanistyczną miasta stanowi bowiem rozległy plac, z którego promieniście wychodzi pięć, szerokich alei.

Najważniejsze dla całości założenia stały się trzy aleje: aleja Róż, wyraźnie wyodrębniona w układzie poprzez osiowe usytuowanie, częściowo deptak (kiedyś z rosarium), przy której stanąć miały najważniejsze rangą obiekty takie jak: Ratusz; aleja Solidarności (dawniej Lenina) biegnąca w stronę huty, zgodnie z treścią socjalistyczną, najważniejszej dominanty plastycznej miasta; aleja Andersa oraz aleja Jana Pawła II (dawniej Planu 6-letniego) stanowiąca „poziomą” podstawę dla całości. Trójkątne przestrzenie utworzone przez ulice-promienie wypełnione zostały przez kwartały zabudowy blokowej i dodatkowo podzielone poprzecznie ulicami na mniejsze zespoły osiedlowe. Każdy z tych ściśle wyodrębnionych sektorów otrzymał nazwy od A do D, a ich podzespoły A-1, A-2 itd.

Punktem kulminacyjnym układu została strefa centralna, w której położone miały być najważniejsze rangą placówki polityczne, administracyjne i kulturalne<sup>10</sup>. Nie powstał jednak ani teatr (Dom Kultury) w pierzei Placu znajdującej się od strony Wisły, ani reprezentacyjny deptak od strony rzeki<sup>11</sup>. Nie zrealizowano także Ratusza wraz z placem, niezbyt czytelny pozostał Plac Defilad, nie zbudowano wysokościowców (choć i takie koncepcje pojawiały się), przez co miejska przestrzeń straciła napięcie semantyczne i stała się bardziej neutralna w odbiorze. Planowane bowiem dominanty plastyczne i urbanistyczne wyprowadzać miały jasne komunikaty znaczeniowe – te najważniejsze to: huta (przemysł-władza, potęga), ratusz (władza), teatr (nowy człowiek).

Ostatecznie Plac Centralny obudowany został okazałymi, pięciokondygnacyjnymi domami mieszkalno-handlowymi zaprojektowanymi przez Janusza Ingardena w 1953 r.<sup>12</sup>

Nowa Huta pozostała projektem nieukończonym. Wpływ na to miało szereg czynników pozartystycznych, tj. krótki czas trwania doktryny, jej liczne korekty oraz ograniczenia budżetowe. Pospiesznie prowadzony, improwizowany<sup>13</sup> proces projektowy i inwestycyjny przyczynił się do licznych odstępstw

9. Goldzamt E., *op. cit.*, s. 17-47.

10. Por. Ptaszycki Tadeusz, *Nowa Huta*, „Architektura” 1953, nr 3,

11. Komorowski Waldemar, *Wartości kulturowe Nowe Huty. Urbanistyka i architektura* [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, red. Salwiński Jacek, Sibila Leszek, Kraków 2008, s. 106. Dodać można, że już w 1953 r. zastanawiano się nad zasadnością zabudowy tej części placu.

12. Obiekty o starannie opracowanych elewacjach, opartych na trójdzielnej kompozycji elewacji, otrzymały w partii wieńczącej wydatną attykę, zaś w strefie przyziemia podcienie mieszczące lokale usługowe o ciekawie rozwiązanych wnętrzach. Wnętrza nowohuckie wykazujące pokrewieństwo z ŁAD-owską tradycją stanowią odrębny temat. Por. Sibila Leszek, *Nowohucki design. Historia wnętrza i ich twórcy w latach 1949-1959*, Kraków 2007.

13. Zwraca na to uwagę m.in. S. Juchnowicz. Por. Juchnowicz Stanisław, *Nowa Huta – z doświadczeń warsztatu projektowego*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja...op. cit.*, s. 26.



2. „Narodowa forma”, attyka renesansowa, budynek administracyjny Huty (fot. W. Kamiński)

- często oficjalnie zatwierdzanych - od zasad realizmu socjalistycznego. Dominowały przy budowie miasta przesłanki pragmatyczne, nie zaś ideologiczne. Celem zasadniczym było bowiem zapewnienie mieszkań i infrastruktury społecznej, niezbędnej dla funkcjonowania kombinatu. W pierwszej kolejności wznoszono bloki, przedszkola, szkoły i szpital. Reprezentacyjna architektura stanowiła zdecydowanie drugorzędą potrzebę. „Chodziło w gruncie rzeczy o zbudowanie miasta, czy ściślej zbioru bloków urbanistycznych (dzielnic), które zapewniłyby prostą reprodukcję siły roboczej przy najniższych nakładach i kosztach” podkreślają polscy socjologowie<sup>14</sup>.

### 3. Nowa Huta. Modernizm a/i socrealizm? Podobieństwo form i idei.

W praktyce będziemy mieć do czynienia z licznymi paradoksami dotyczącymi tego „idealnego” miasta socjalistycznego.

Wzniesiona w okresie realizmu socjalistycznego część (starej) Nowej Huty spełniła wiele z obowiązujących wówczas zasad dotyczących kształtowania tkanek miejskiej. Z drugiej strony jej architektura unika w wielu punktach schematycznych doktrynalnych wytycznych.

14. Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 179. Zagadnienie biopolityki i reprodukcji to jedno z najważniejszych aspektów doktryny. Por. Hoffman David, Tamm Annette, *Utopian biopolitics. Reproductive policies, gender roles, and sexuality In Nazi Germany and the Soviet Union* [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. Meyer Michael, Fitzpatrick Sheila, Cambridge 1992.

Z socrealizmem z pewnością łączy się promienisty, w znacznym stopniu narzucony, historyzujący układ urbanistyczny, obrzeżna zabudowa ulic, szerokie aleje, doskonale nadające się do wieców i manifestacji, place, silnie akcentowane centrum. Kierunkowanie przestrzeni, wskazywanie punktów węzłowych stanowiło zaś podstawę urbanistyki tego okresu. W architekturze pojawiają się także nawiązania do obowiązującej wówczas tzw. narodowej formy. Najwięcej stylistycznych odniesień zaczerpniętych zostało z renesansu. Detale ozdabiają jednak w zasadzie tylko reprezentacyjne budynki użyteczności publicznej takie jak budynek administracyjny huty, rządziej mieszkaniowe<sup>15</sup>. Najczęściej zaś narodowość sprowadza się do zastosowania tzw. „polskiej” attyki dodanej do obiektu o zunifikowanej formie. Nie dostrzeżemy w Nowej Hucie nadmiernej ornamentacji, brak tu także miejsca na program ikonograficzny stanowiący element planu propagandy monumentalnej tj. – sgraffita, płaskorzeźby, rzeźby o socjalistycznej tematyce tak wyraziste w przypadku warszawskiego MDM-u. Zresztą zdecydowanie więcej tego typu elementów dekoracyjnych odnajdziemy chociażby w Eisenhüttenstadt.

W Nowej Hucie wydaje się, że mamy jednak do czynienia z przestrzenią przytłaczającą, dominującą nad użytkownikiem, przekraczającą ludzką skalę. Dotyczy to tylko strefy śródmiejskiej, Placu Centralnego

15. Zgodnie jednak z postulatami doktryny detale zostały „przepracowane”, syntetycznie potraktowane, często ze względów pragmatycznych, oszczędnościowych. Problem narodowej formy stanowi jednak odrębne zagadnienie.





3. Nowa Huta, Plac Centralny (fot. W. Kamiński)

czy też długich, szerokich osi urbanistycznych przeznaczonych faktycznie - zgodnie z postulatami doktryny - dla zbiorowości, nie zaś jednostki. Pamiętać należy jednak, że cechy te wpisują się w długą tradycję urbanistyczną i tendencje do tworzenia monumentalnych założeń. W większości Nową Hutę określić możemy jako ośrodek typowo miejski o przestrzeni zdefiniowanej w tradycyjny sposób i wypełnionej budynkami o historyzującej lub częściej utylitarnej formie<sup>16</sup>.

Doktrynalny socrealizm w Nowej Hucie łączy się nie z tyle z samą architekturą czy urbanistyką, ile z upolitycznionym mechanizmem wytwarzania i kontrolowania przestrzeni, centralnym planowaniem skutkującym brakiem rozwojowej ciągłości. Mamy więc

16. Niektórzy badacze wskazują wprawdzie na sztuczność socrealistycznej tkanki miejskiej, sugerują, że mamy do czynienia z iluzją miejskości czy historyczności. Socrealistyczne gry z przeszłością stanowią jednak odrębny temat. Por. Nawratek Krzysztof, *Ideologie w przestrzeni, próby demistyfikacji*, Kraków 2005.

do czynienia z narzuconą, warunkowaną politycznie lokalizacją miasta, narzucenym programem funkcjonalnym, a także wymuszonym układem przestrzennym. W przypadku Nowej Huty możemy mówić o całościowym i totalnym myśleniu o projekcie, „wielkiej narracji architektonicznej” zmierzającej do arbitralnego porządkowania miejskiej przestrzeni mającej ambicje wpływania na życie zbiorowości.

Postulat kształtowania człowieka poprzez sztukę i architekturę, holistyczny plan artystyczny, ma zaś modernistyczny, awangardowy rodowód<sup>17</sup>. Dokonano tutaj swoistej fuzji funkcjonalizmu z ideologią socja-

17. Problem ten jest jednak bardzo złożony. Badacze absolutnie nie są zgodni co do tego jak łączyć i interpretować podobieństwo ideologii awangardy i socrealizmu. B. Groys opowiada się za ciągłością tradycji, por. Groys Boris, *Stalin jako totalne dzieło sztuki*, Warszawa 2008 a S. Buck-Morss Susan, *Dreamworld and catastrophe: the passing of mass utopia in the East and West*, London 2000. Do problematyki tej powraca też Paperny Vladimir, *Architecture in the age of Stalin. Culture two*, Cambridge 2002.

4. Nowa Huta, Aleja Róż, oś reprezentacyjna (fot. A. Sumorok)





5. Eisenhüttenstadt (fot. W. Kamiński)

listyczną, choć w imię odmiennych celów<sup>18</sup>. Pamiętać jednak należy, że ta zbieżność haseł jest dość, przynajmniej w oficjalnym dyskursie, powierzchwniowa. Koncepcje awangardowe skierowane były do społeczeństwa, liczyły na jego zaangażowanie, stanowiły wynik autentycznej troski o prawdziwego odbiorcę, te socrealistyczne zaś manipulowały społecznymi marzeniami, oczekiwaniami w celach afirmacji władzy. Odmienne były bowiem motywacje prowadzące do tworzenia nowego ładu wyrażającego się w nowym porządku przestrzennym w okresie realizmu socjalistycznego. Hasła zupełnie inaczej też brzmiały w latach 20. w ustach artystów, architektów, a inaczej zmienione, zideologizowane i wprowadzane w życie po II wojnie (w Europie Środkowej) przez urzędników lub partyjnych decydentów.

Ponadto pamiętać należy, że w okresie stalinowskim człowiek mógł mieć (oficjalnie) jedyne, słuszne poglądy. Ich zmiana czy modelowanie za pośrednictwem sztuki stanowiło raczej kokieterię. Oficjalnie więc możemy mieć do czynienia z licznymi, koncesjonowanymi odstępstwami od „czystego” socrealizmu. Nowym ten trafnie ujmuje Wojciech Włodarczyk pisząc: *Twierdzić, że na terenie sztuki mogłaby się toczyć batalia o charakter i zakres stalinowskiej władzy byłoby dużym komplementem dla nich obu. Nic więc dziwnego, że chętnie wierzyli w to artyści i politycy*<sup>19</sup>.

Warto więc zastanowić się czy w takim razie

w Nowej Hucie chodziło rzeczywiście o „inżynierię dusz”, czy też raczej o ozdabianie samej władzy? A może po prostu o kreację dobrego, w zaistniałych realiach jedyne go możliwego, środowiska mieszkaniowego?

Częściowych odpowiedzi na te pytania może dostarczyć syntetyczna analiza formy układów przestrzennych i architektonicznych, o ile uznamy postulat autonomii sztuki i zajmiemy się tylko porządkiem wizualnych form wyrazu.

Przestrzenie i ilościowo dominuje w Nowej Hucie prosta, ujednolicona tkanka mieszkaniowa, odseparowana od kombinatu przemysłowego. Mamy do czynienia przede wszystkim z wielkim zespołem mieszkaniowym i tu właśnie chyba najwięcej znajdziemy analogii formalnych do modernizmu – osiedla społecznego, jednostki sąsiedzkiej, osiedla ogrodu. Podkreślić raz jeszcze warto, że nawet wzorcowe miasta przemysłowe, takie jak Magnitogorsk, genezą silnie tkwiły w funkcjonalizmie, a początek ich realizacji wiązał się z awangardzistami (May, Milutkin). Mimo zmiany formy architektonicznej zasadnicze cechy układu pozostały niezmienione: rozdzielenie funkcji, tworzenie bloków mieszkaniowych, racjonalna komunikacja czy nacisk na zakładanie terenów zielonych<sup>20</sup>.

Każdy z nowohuckich bloków mieszkaniowych składa się z 3-4 osiedli, przewidzianych dla 5-6 tysięcy osób, wyposażonych w rozbudowaną infrastrukturę społeczną: szkoły, żłobki, sklepy oraz przestrzenie pu-

18. Paszkowski Zbigniew, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 107.

19. Włodarczyk Wojciech, *Socrealizm. Sztuka polska w latach 1950-1955*, Paryż 1986, s. 8.

20. Jajeśniak-Quast Dagmara, *In the shadow of the factory: steel town in postwar Eastern Europe* [w:] *Urban machinery: inside modern European cities*, ed. Misa Thomas, MIT Press, 2008, s. 181-188.



bliczne, wspólne. Stanisław Juchnowicz, pisze (współcześnie): *Koncepcja społeczna Nowej Huty oparta jest na anglosaskiej idei »jednostki sąsiedzkiej« grupującej określoną liczbę mieszkańców wokół elementów więzi społecznej. Związany jest z tym hierarchiczny system ośrodków społecznych*<sup>21</sup>. Faktycznie analogii do koncepcji Perrego w zespołach nowohuckich odnaleźć można wiele. Za przykład posłużyć mogą osiedla B, a także zróżnicowanie szerokości ulic i nadanie im hierarchicznego znaczenia, powiązanie strukturalne z większym, centralnym ośrodkiem społecznym, ogromna rola zieleni. W Nowej Hucie do kompozycji osiedla wciągano bowiem zawsze zielenią tworzącą wewnętrzne podwórka oraz przyczyniającą się do wizualnej łączności poszczególnych osiedli.

Wyróżnianie centrum kompozycji, podkreślanie osi i dominant, wyraźne akcentowanie granic osiedli, ogromne znaczenie przypisywane zieleni międzyblokowej to jednak cechy wielu, mniej awangardowych założeń osiedlowych z lat 20<sup>22</sup>. Współcześnie sami architekci wskazują swoje inspiracje osiedlem społecznym. Przykładowo Ryszard Karłowicz mówił o żywotności szkoły żoliborskiej<sup>23</sup>. Poszukiwano bowiem praktycznych rozwiązań i szczegółowych rozstrzygnięć architektonicznych, urbanistycznych w celu stworzenia dobrego środowiska mieszkaniowego.

Zasadnicza różnica między osiedlem modernistycznym, społecznym a tym socrealistycznym (ale w wydaniu totalitarnym, radzieckim) dostrzeżona została jeszcze w latach 40. przez Barbarę Brukską i zawierała się w aspekcie przymusowości. Potrzeby

społeczne, kulturalne muszą być realizowane dobrowolnie - podkreślała Brukska - nie mogą być wymuszone i pisała dalej, że: *wytyczna zaś totalizmów zawiera postulat, w myśl którego życie tak samo publiczne, jak i osobiste mieszkańców ma być przez specjalny aparat wychowawczy kierowane i nadzorowane w ramach ideologii obowiązującej doktryny*<sup>24</sup>.

### **Problem twórców. Socrealizm projektowany przez modernistów?**

Wydaje się, że znaczny wpływ na formę miasta, socrealistyczną czy modernistyczną (czy też socmodernistyczną, bo i takie określenie przy braku ujednoliconej terminologii w literaturze przedmiotu można spotkać) mieli sami projektanci, choć tradycyjnie umniejsza się (co upraszcza nieco problem) ich rolę w tym „politycznym” projektowaniu.

Socrealizm to faktycznie doktryna narzucona, ale jednak realizowana nie przez polityków, ale architektów bardziej lub mniej ulegających naciskom, w mniejszym lub większym stopniu znajdujących upodobanie w formach tradycyjnych. Po latach wielokrotnie wspomniano, że Nowa Huta swój wygląd zawdzięcza głównie projektantowi, Tadeuszowi Ptaszyckiemu, pragmatykowi potrafiącemu rozmawiać z władzami, jednocześnie konsekwentnie realizującemu swój punkt widzenia<sup>25</sup>. Jego zespół projektowy stanowili bardzo młodzi i niedoświadczeni architekci, niespełna 30-letni<sup>26</sup>, zaaferowani możliwością tworzenia historii, wnoszenia miasta od podstaw<sup>27</sup>. Ich podstawowym zadaniem stało się rozwiązywanie przede

21. Juchnowicz Stanisław, *Nowa Huta – z doświadczeń warsztatu projektowego* [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy...op. cit.*, s. 29.

22. Cechy te wymienia Wanda Kononowicz w odniesieniu do realizacji wrocławskich osiedli ogrodowych z lat 20. – takich jak: Sępolono, Popowice, Grabiszyn. Por. Kononowicz Wanda, *Oblicza modernizmu w urbanistyce europejskiej pierwszego trzydziestolecia XX wieku na przykładzie Wrocławia* [w:] *Modernizm w Europie, modernizm w Gdyni. Architektura lat międzywojennych i jej ochrona*, red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch, Gdynia 2009, s. 18-19.

23. W rozmowie z autorką (maj 2005) Ryszard Karłowicz wielokrotnie podkreślał inspiracje warszawskimi osiedlami w projektowanych przez siebie łódzkich zespołach.

24. Brukska Barbara, *Zasady społecznego projektowania osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1948, s. 22.

25. Rozmowa autorki z R. Karłowiczem, maj 2005 i S. Juchnowiczem, marzec 2012.

26. Pamiętać tu należy, że dyplomowanych, sprawdzonych architektów w powojennej Polsce nie było wielu, a z pewnością zbyt mało w stosunku do ogromnych potrzeb odbudowującego się kraju.

27. O samej organizacji Miastoprojekt i twórcach Nowej Huty pisze m.in. L. Sibila. Por. Sibila Leszek, *Nowa Huta – architektura i twórcy „miasta idealnego”*, w: *Nowa Huta – architektura i twórcy Nowa Huta-architektura i twórcy miasta idealnego*. Niezrealizowane projekty, kurator wystawy L. Sibila, Kraków 2007.

## **6. Nowa Huta, osiedle mieszkaniowe, (fot. W. Kamiński)**



wszystkim problemów architektoniczno-budowlanych, w tej projektowej szkole życia, jak po latach wspominali<sup>28</sup>. Raczej drugorzędnie traktowano wytyczne doktrynalne, zresztą odnoszące się do generalnej koncepcji nie zaś szczegółowych rozwiązań. Sami architekci nie do końca też zdawali sobie sprawę z projektowania socrealizmu, doktrynalnej architektury. Politruki – wedle określenia Tyrmanda – rzecz jasna były, ale raczej w mniejszości<sup>29</sup>.

\*\*\*

Nowa Huta nie powstałaby, a z pewnością nie w takiej formie, gdyby nie zaistniał socrealizm. Czy jej architekturę, zrealizowaną w czasach obowiązywania doktryny wytworzonej na gruncie państwa totalitarnego, podporządkowaną ideologii komunistycznej zaklasyfikować musimy jednoznacznie jako socrealistyczną? Z pewnością taka była idea odgórna, „zbiorowa”, ale mamy równoległe do czynienia z „ideami” indywidualnymi, z poglądami, postawami samych architektów, które przekładały się na zadania projektowe: w skali makro – założenie urbanistyczne jednostki osiedlowej, czy mikro – samego domu i mieszkania<sup>30</sup>.

28. Por. Juchnowicz Stanisław, op. cit., s. 179.

29. Tyrmand Leopold, *Dziennik 1954*, Warszawa 1996, s. 262.

30. Winskowski Piotr, *Architektura polska lat 50. – idee zbiorowe i indywidualne*, w: *Futuryzm miast przemysłowych. 100 lat Wolfsburga i Nowej Huty*, red. Kaltwasser Martin, Majewska Ewa, Szreder Kuba, Kraków 2007, s. 238.

Wątpliwości w oglądzie bardzo złożonej problematyki architektury okresu realizmu socjalistycznego pojawiać się będą bardzo często. W zależności od przyjętej perspektywy badawczej uzyskać możemy inną odpowiedź. Być może zaakceptować będzie trzeba fakt niespójności i niejednoznaczności socrealizmu, jak i jednoczesnej koegzystencji – zwłaszcza w tym specyficznym politycznym tworze – wielu stylów. Projekt Nowej Huty, choć nieukończony, układa się w całość. Ta całość jednak przedstawia już obraz bardziej złożony i mniej jednorodny od powszechnych wyobrażeń (zagadnienie mitologizacji przestrzeni Nowej Huty i nadreprezentacji jej wizerunków – zła, komunistyczna, solidarnościowa – to odrębny problem).

Nowa Huta stanowiła z jednej strony kontrapropozycję dla przedwojennej myśli przestrzennej, zwłaszcza w jej funkcjonalistycznym wydaniu, dla wielu po 1945 r. utożsamianej z zagrożeniem. Z drugiej jednak strony wykazywała z nią wiele cech wspólnych. W wielkim uproszczeniu możemy mówić o realizacji miasta ogrodu, osiedla społecznego, przy utrzymaniu jego tradycyjnego wyglądu, nawiązującego do układów XIX-wiecznych. Twór hybrydowy? Przy próbie oceny nie można zapomnieć, że miasto to przestrzeń złożona z nawarstwień dokonujących się w czasie oraz z przenikających się różnorodnych idei.